

**PRZEDPŁATA**

miesięcznie:  
w Radomiu 2 korony  
za odn. do domu 25 h.  
z przes. poczt. 2.50 h.  
Egzem. pojed. 10 hal.

**OGŁOSZENIA**

za wiersz petitowy  
lub jego miejsce:  
I-sza strona 1 kor.  
Nekrologi 40 hal.  
Reklamy 60 hal.  
IV-ta strona 20 h.

# GAZETA RADOMSKA

**WYCHODZI CODZIENNIE.**

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

**Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.**

## Komunikat austriacki.

**Wiedeń.** Urzędowo 22 b. m. Na froncie rosyjskim. Ostatni dzień nie przyniósł żadnej zmiany. Na Bukowinie okazały się znowu bezowocnymi wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem owdzięcia góry Capul. Wojska nasze odebrały szczyt Magóry koło Tatarowa, który przedtem przejściowo wróg posiadał. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze rozwinęły wzmocnioną działalność w okolicy Obertyna. Oddział lotny honwedów spędził ze stanowiska główny posterunek rosyjski, uzbrojony w karabiny maszynowe.

Zajeliśmy już nowe stanowiska na południowy zachód od Beresteczka, odparliśmy zaś wszędzie nieprzyjaciela, który miejscami napierał na nas. Na zachód od Zucka i nad Stochodem położenie to samo.

Na froncie włoskim. Liczne odcinki wschodniego i zachodniego frontu w Tyrolu stały wczoraj pod żywym działaniem nieprzyjacielskiego ognia armatniego. Na wzgórzu na północ od Posina zajęły wojska nasze punkt obserwacyjny i odparły silny kontratak włoski. Na przedpolu oszańcowanym Pauveggio odparto ataki poszczególnych bataljonów włoskich.

Na południe od przełęczu Rolle udało się nieprzyjacielowi osiąść mocno wysunięty obserwacyjny punkt oparcia. Ma linji Isonza miejscami żywy ogień armatni.

Połud. wschodnia widownia wojny. Nad dolną Vojsą, utarczki drobne.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin.** Urzędowo 21 b. m. Na froncie rosyjskim: Na południo-wschód od Rygi przedsięwziął nieprzyjaciół tylko słabszą próbę ataku, która w zarodku była przez nas zniweczona. Przeszkadziliśmy usiłowaniu Rosjan przeprowadzenia się z obu stron Friedrichstadu przez Dźwinę. Na północ od Dwenten drobny oddział przedostał się na brzeg zachodni. Na północ-wschód od Smorgoń wysunięte naprzód strażnice polne ustąpiły przed przeważającym atakiem nieprzyjacielskim.

Po zatrzymaniu ataków rosyjskich między Werbą i Koszowem, był cofnięty łuk wyskakujący ku Werbie wobec spodziewanych ataków oskrzydających.

Pominąwszy drobniejsze walki przed pozycjami, nie było zdarzeń ważnych.

**Na froncie francuskim:** Wspomniany wczoraj atak angielski w okolicy Fro. melles z d. 19 lipca, jak stwierdzono później, był dokonany przez 2 silne dywizje. Waleczna dywizja bawarska, na której odcinek frontu nieprzyjaciół się natknęła, zliczyła więcej niż 2.000 zwłok nieprzyjacielskich na terenie przed pozycjami i dostarczyła dotychczas 481 jeńców (wśród nich 10 oficerów) oraz 16 karabinów maszynowych.

Na obu brzegach Somme nieprzyjaciół zamierzali wczoraj zadać cios stanowczy. Cios ten zawiódł. Ataki były rozpoczęte, po najsilniejszym przygotowaniu, na froncie blisko 40 kilo metrowym na południe Pozieres aż na zachód Vermandovillers, licznymi falami wojska. Więcej niż 17 dywizji, z przeszło 200.000 żołnierzami, brało udział w tych atakach. Lichym wynikiem dla nieprzyjaciela jest to, iż pierwsza linja dywizji niemieckiej na szerokości mniej więcej 3 kilometrów na południe od Hardecourt była wyparta z linii przednich do rowów następnych, leżących za nią w odległości 800 metrów, oraz, że oddziały nieprzyjacielskie wtargnęły do wysuniętego naprzód lasu na północ zachód od Vermandovillers.

Na całym pozostałym froncie rozbiły się szalone ataki o gotową na śmierć wierność obowiązkowi wojsk naszych z nadzwyczajnymi stratami dla nieprzyjaciela.

Również niespodziewane w wojnie pozycyjnej wprowadzenie jazdy angielskiej do walki nie zdołało, oczywiście, nic zmienić. Dotychczas wzięto do niewoli 17 oficerów i 1.200 szeregowców. Z pozostałego frontu niema do doniesienia zdarzeń wybitnych.

## Głód w Rosji.

**Kopenhaga.** (BK.) Rosyjski prezes ministrów Stürmer konstantuje w piśmie, wystosowanym do przewodniczącego rady wyżywienia publicznego Nownowa, złe wyniki żniw w okręgach: Orenburskim i Samarskim, w okolicach Turgaju i Uralu i sądzi, że należy spodziewać się strasznej nędzy głodowej. Aby zapowiedzieć temu, należy zawczasu zastosować odpowiednie środki.

## Dyktatura żywnościowa w Rosji.

**Kopenhaga.** Jak biuro korespondenc. donosi, uchwaliła rada koronna w carskiej kwaterze głównej nowy urząd dla zwalczania drożyzny i to z dniem 14 lipca. Szefem tego biura jest ks. Obolenski, urząd ten podlega ministrowi spraw gospodarczych.

## Podstawy Legionów Polskich.

Z pośród walk zaciętych na froncie wschodnim, gdzie w huku dział i w ręcznych zmaganiach na bagnety nie męstwo jednostek i pułków, głos o dzielności bojowej Polaków, o bohaterkiej armji legionowej bije coraz potężniej po Europie i głośnym echem odzywa się w sercach tych, którzy idealne bohaterstwo umieją ucieleścić pochylem głowy. Ostatni rozkaz naczelnego wodza armji austro-węgierskiej, powinszowania generała pruskiego Gerocka świadczą dobitnie na co żołnierz w oczach tak wielkich wodzów dzisiejszej wojny zasłużył. A potwierdzenie odrębnych odznak legionowych, które z legionów czynią odrębną jednostkę wojskową, wyraźnie uniformem, zwyczajami i organizacją od armji austro-węgierskiej i niemieckiej odgraniczoną, było dalszą konsekwencją uznania naczelnego wodza i sztabu generalnego. Zaś przydzielenie haubic polowych, których I bateria wyruszyła już w tych dniach na front, świadczy dobitnie o wierze odpowiednich czynników armji austro-węgierskiej w wszechstronne zdolności bojowe Legionów.

Legjony bowiem swą dwuletnią kampanją, swą wytrwałością i energią obalili rozpowszechnione mniemanie w Europie o słabym ogniu Polaków i przeciwnie ugruntowały dzisiaj, szczególnie u Niemców, wiarę w naszą ideową wytrwałość i dzielność. Naród, który od osiemdziesięciu kilku lat pozbawiony był armji własnej, odsunięty od udziału w rozwoju własnej kultury militarnej, zdobył się jednak w małej bo w małej liczbie, na bitnych żołnierzy i zdolnych oficerów, którzy częściej na skórze nieprzyjacielskiej wypisują dowody żołnierskiej odwagi i militarnych zdolności. Czy z krwi przodków wzięli ci młodzi nieraz chłopcy talenta wojskowe, czy gorąca miłość Ojczyzny zaopatrzyła ich w sztukę wojenną—mniej o to—dość, że czynnymi bojowcami stynie ich i ich Ojczyzna imię.

Wojna wschodnia nie jest dzisiaj tylko wojną austro-niemiecko-rosyjską. Jest ona także wojną polską, w której żołnierz polski walczy przeciw odwiecznemu ciemności i ostrzem swych bagnatów, pierśią przepelnioną żądzą walki, łamie fronty rosyjskie lub zasłania kraj ojczysty przed masą rosyjskiego żołdactwa. „Polska góra“, „polski las“ na Wołyniu przejdą do historii, jak przejdą do wspomnień muzyków rosyjskich legendy o „sierych czortach“, co to mieli zdolność dwojenia się i których „pula“ ni „eztyk“ nie imaly się. I nie tylko żołnierz

polaki w legionach stworzył polską wojnę, stworzył ją także żołnierz polski w pułkach galicyjskich armji austro-węgierskiej, łamiąc fronty rosyjskie w przeświadczeniu wskazań ideji polskiej i interesu polskiego.

Oni udowodnili światu a przede wszystkim potencjom, zmagającym się na wschodzie, że naród polski nie stracił w sobie zdolności państwowotwórczych i że przy odpowiednich warunkach zdolny jest być czynnikiem, przeważającym w harcach polowych przelęgających na szalę swoich sprzymierzeńców. Czyny ich wykazały, że nie jesteśmy materiałem etnograficznym, zdolnym jedynie fizjologicznym życiem utrzymać się na powierzchni życia europejskich narodów, ale że tkwią w nas: głęboka wola samodzielnosci, siły i umiejtności, które we wspólnych wysiłkach mogą z nas stworzyć cennych sprzymierzeńców. Walki Legionu Polskiego obudziły wiarę w naszych sąsiadach, że naród polski nie tylko może ograniczyć swój żywot do handlu, rolnictwa, przemysłu i hodowania własnej kultury, ale że stać go na tegich żołnierzy i dzielnych oficerów, na cenną w zmaganiach europejskich wartość bojową.

I przez to, jako formacje przejściowe, prowadzące do wyrazistszej i ściślejszej prozencji bojowej narodu polskiego, Legiony spełniły wobec naszych sąsiadów uświadamiającą rolę. Spełniły także w znacznej mierze wobec własnego społeczeństwa: rozbudziły w nim wiarę we własną wartość a przede i godność. A choć wprawdzie mają jeszcze wielu przeciwników, to z dnia na dzień tacy tonieją, aż wreszcie w gronie przeciwników pozostaną ci, którzy na poczucie godności narodowej zdobyć się nie będą mogli, lub dla których polityka żółdkowa jedyną będzie racją polityczną.

Choćby bowiem stosunki polityczno-wojskowe tak ułożyły nasze kwestje, że formacja legionów nie przerodziłaby się w dokładniejszą prezencję bojową narodu polskiego, a co zatem idzie nie powołała do życia, za zgodą naturalnie zdeklarowanych sprzymierzeńców, formy i organizacji życia samodzielnego, to i tak z walk Legionów, jak z walk Legionów Dąbrowskiego, powstań 31 i 63 roku zostanie tradycja, którą karmić się będą pokolenia i wychowywać na dzielnych synów Ojczyzny. Krew wyłana za Ojczyznę, za wolność i samodzielnosc nigdy darmo w ziemię nie wsiąka; użyźnia ona rodzime łany, na których rość wiecznie będą wspomnienia—karm duchowy dla naszych dzieci i wnuków.

Dziś jednak wiele rzeczy zapowiada, że nie ograniczy się jeno do wspomnień i tradycji. Polityczno-wojskowo kombinacje państw zmagających się na wschodzie, jak pofurzędowe nieraz organy prasy niemieckiej opowiadają, coraz bardziej liczą się z nami jako z czynnikiem, który jeszcze w dzisiejszej wojnie może odegrać ważną rolę. Czy czas ten szybko nadejdzie i czy rzeczywiście warunki polityczno-wojskowo tak się ułożą, że państwa sprzymierzone będą chciały i mogły nas powołać w obopólnym interesie do roli czynnika samodzielnego, dziś jeszcze przesądzać tego nie można. W każdym razie głosy w tych kwestjach jeszcze raz

stwierdzają, co Legion polski zdziałał, jaką rolę odegrał i jaką, przez swe wytrwałe, ideowe i żołnierskie stanowisko odegrać jeszcze może.

A czy przejdzie taką metamorfozę, jak Legion Dąbrowskiego, który etapami kręstwa Warszawskiego i Kongresówki swą wagę zaznaczył, przyszłość pokaże. W każdym razie w ciężkich chwilach zwątpienia, pamiętać należy o tym, że legioniści Dąbrowskiego na większe zwątpienia i pesymizm byli wystawieni, gdy zdala od Ojczyzny, po Włoszech i Hiszpanji krew swą hojnie rozsiwiali. Dożyli jednak chwili Ks. Warszawskiego!

## Na Wschodzie i Zachodzie.

Ofensywa rosyjska z Wołynia, Galicji i Bukowiny przeniosła się obecnie na północ od Pińska i objęła odcinek, obsadzony przez wojska niemieckie, niemal do samej Rygi. Rosjanie ścignęli tutaj swoje rozporządzone jeszcze rezerwy i wszelkimi siłami starają się zepchnąć w tył wojska niemieckie. Mimo jednak zaciętych ataków, jakie podejmują, mimo kilkonastodniowej bitwy pod Baranowiczami, nie udało się im osiągnąć rzetelnych sukcesów. Kontrofensywa postawa wojsk niemieckich niweczy do tej pory wszelkie rosyjskie usiłowania.

Na froncie wołyńskim nastąpił względny spokój, przerywany walkami koło Sokula i na południowy zachód od Łucka, gdzie Rosjanie, przy pomocy wielkich sił zmusili wojska sprzymierzone do cofnięcia się poza dolny bieg rzeki Lipy.

W Galicji oprócz walk między Kolumnyją a dostępnymi do karpaccich przełęcz pod Jabłonicą, nie było, prócz ognia armatniego, żadnych walk. Walki w tej okolicy, podejmowane natarczywie, choć dorywczo, nie przyniosły Rosjanom żadnych sukcesów. I Stanisławów i Delatyn, znajdujący się w obrębie artyleryjskiego ognia nieprzyjaciela, są po dawnemu w rękach Austriaków. Ataki, podejmowane w tym kierunku, rozbiły się o silny opór wojsk austro-węgierskich.

Tak samo walki na Bukowinie skończyły się bez sukcesów dla Rosjan. Walki o Cepul i Breazę przyprawiły wojska rosyjskie o tak wielkie straty, że narazie siedzą cicho i walk żadnych nie podejmują.

Inny charakter natomiast posiadają walki we Francji. Ataki i kontrataki, przy użyciu najróżnorodniejszych rodzajów broni, trwają bez przerwy, podejmowane tak ze strony angielsko-francuskiej, jak i niemieckiej. Walka rozciąga się na długość 46 kilometrów. W niektórych odcinkach, przeważnie zajętych przez Anglików, przesunęła się na wschód o 2 zaledwie kilometry, natomiast w odcinkach zajętych przez Francuzów o 11 kilometrów. Najgłębsze przesunięcie nastąpiło w centrum atakowanego odcinka, tak że prawie skrzydło Francuzów na atakowanym odcinku i lewe Anglików pozostało mocno w tył wygięte. To też ukształtowanie się nowych pozycji pomiędzy Chalunes a Arras wprowadza w kłopot dowództwo angielsko-francuskie, które przeto uderzeniami w kie-

runku północno-wschodnim koło Arras i południowo-wschodnim koło Chalunes starają się końcowe zagięcia atakowanego łuku w przód przesunąć.

W krytyczny stan wchodzi Verdun. Niemcy podsunęli się pod fort Souville i silnie mu zagrażają. Prasa francuska przygotowuje publiczność do upadku Verdun, choć Francuzi zapewniają, że do ostatniej ulicy do ostatniego domu bronić będą miasta.

Z walk we Francji widać ogromną przewagę bojową Francuzów nad Anglikami, którzy mimo wyczerpanych i świeżych wojsk nie zdołali w sukcesach dorównać Francuzom. Mimo wszystko ofensywa ta raczej jest francusko-angielską niż angielską. O tym mówią francuskie sukcesy.

## Z Głównego Komitetu Ratunkowego.

Dalej informowano na zjeździe Gł. Kom. Ratunkowego, że co się dotyczy zaopatrzenia armji i ludności w mięso, to wkrótce wejdą w życie nowe przepisy w tym względzie. Gdyby zakupy z wolnej ręki nie dały pożądanych rezultatów, to wtedy dokonywane będą przez pośredników wojskowych, jednakże bez pomocy wojskowych. Przymusowy zakup będzie dokonywany przez Komisję, złożoną z 3-ch osób; fachowego rzeźnika, referenta do spraw rolniczych i męzka zaufania od miejscowej ludności. Narazie nie tykałaby będzie i krowa na rodzinę, i krowa na 30 mórg gruntu ornego, młodzież do 1½ roku, świnie do wagi 50 kg. wreszcie wolne będą wszystkie sztuki bądź czystej krwi, bądź zarodowe. Certyfikaty mają być wystawione przez Związki Hodowlane i Towarzystwa Rolnicze i odsyłane do Komend Obwodowych.

W sprawie młynarstwa memoriał Gł. K. R. złożony do C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego wskazuje konieczność uruchomienia przemysłu młynarskiego, jak również zapewnienia ludności niezbędnej ilości mąki i otrąb. Wydział Rolny Gł. K. R. zwraca się do C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego z prośbą o uruchomienie w najbliższym czasie wszystkich młynów, zdolnych do wznowienia produkcji, a to przez:

a) zezwolenie młynom na przemiał zboża z oznaczeniem dla nich kontyngentów, uwzględniających maximum przerobu.

b) zakaz wywozu otrąb za granicę Królestwa Polskiego

Co dotyczy sprawy realizacji kwitów rekwizycyjnych, to termin składania kwitów został przedłużony do 15.VII r. b. Wydział Kredytowy przyznał pożyczek na sumę 271.000 kor. Wypłacono pożyczek 81 osobom na sumę 139.000 kor. Wyłącznie przez Wydział Kredytowy. Łącznie ze Związkiem Ziemi przyznano pożyczek około 1.000.000 kor.—wypłacono 412.000 kor. kwitów rekwizycyjnych (z 10 powiatów) złożono na sumę 740.000 kor.; powiaty te posiadają oprócz tego kwitów niewycenionych na sumę około 1½ mil. kor. Ogółem kwity przedstawiają wartość do 4-ch mil. kor.

Ze strony intendenty zwrócono się do Gł. K. R., aby zalecał obuwie z drewnianymi podeszwami, wobec wyczerpywania się zapasu skór.

Gł. K. R., przedsięwziął starania o zgromadzenie wzorów i wyszukanie fabryk, wyrabiających maszynowo drewniane podeszwy.

W sprawie finansów Gł. K. R. p. Kowarki zakomunikował, iż przychód wynosił 727.099 k., rozchód wynosił 371.567 k. Saldo w dn. 26/VI 355.522 kor.

Z otrzymanych od K. B. K. 200.000 k. postanowiono zatrzymać do dalszej dyspozycji Gł. K. R. 100.000 k., a pozostałe 100.000 k. rozdzielić pomiędzy Komitety Ziemi, a mianowicie:

Ziemi Lubelskiej 30.000 kor., Ziemi Radomskiej 25.000 kor., Ziemi Kieleckiej 25.000 kor., Ziemi Piotrkowskiej 20.000 kor.

Z kwesji „Ratujmy Dzieci” postanowiono przesłać Główniej Radzie Opiekuńczej 25.000 kor. na cele ratownictwa dzieci w Warszawie.

Następnie postanowiono, aby po otrzymaniu od Komitetów powiatowych rachunków, zamkniętych po dzień 1.VII, zestawień i wydrukować sprawozdanie kasowe Gł. K. R. za 8 miesięcy działalności.

W kwestji biura budowlanego przy G. K. R. Wydział Budowlany C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego zwrócił się do Naczelnej Komendy Armji o przyznanie subsydjum na prowadzenie tego Biura.

W sprawie wyrobu mydła uzyskano od C. i K. Komendy przyrzeczenie dostarczenia Wydziałowi z zapasów łożu, na który monopol posiadają żydzi, po 50 pudów dwa razy miesięcznie.

## Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej“).

### Kozienice w lipcu.

Życie w Kozienicach powoli zaczyna nabierać rozpędu. Obywatele tutejsi coraz chętniej garną się do pracy społecznej, wskrzeszają zamarte instytucje, tworzą nowe, nie szczędząc ofiar i pracy. Duży wpływ na rozwój pracy społecznej w Kozienicach ma zwiększenie się sfery urzędniczej zamieszkałej w mieście, która nie jest podobną do dawnej zrzućkowanej lub rosyjskiej biurokracji. Rozszerzenie biura magistratu miasta, otwarcie biura taksatora ogniowego, uruchomienie szkolnictwa wszystko to zwiększyło zastęp pracowników.

Sprawa straży pożarnych jest w tej chwili jedną z żywiej obchodzących ogół prowincji—nadchodzi okres żniw a wraz z nim i okres pożarów. Dzielnym pracownikiem na polu wskrzeszania zamartych i organizowania nowych straży ogniowych ochotniczych jest p. Jan Sendek, taksator wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Łącząc obowiązek swego urzędowania wraz z zamiłowaniem, z zapalem przystąpił do organizowania straży ogniowych miejskich i wioskowych.

Na pierwszy plan weszły Kozienice, zupełnie zamarta i rozbita tutejsza straż wskrzeszoną została na zebraniu organizacyjnym odbytem 4 marca.

Na zebraniu tym utworzono T-wo Straży ogniowej Kozienickiej, powołano

odpowiednie władze, Zarząd uformował się w następujący sposób: na prezesa wybrano p. Burgharda, rejenta z Radomia, na sekretarza — p. Pawła Zagózdzińskiego, na skarbnika—p. Mikasę; na gospodarza p. Piwońskiego i p. p. Kacperka i Makowskiego Komendę straży objął p. Jan Sendek, pomocnikiem jego został p. Marjan Zygmuntowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Julian Mees i Roman Piwnicki.

Inowacją, jaką wprowadzono w straży Kozienickiej, jest utworzenie oddziału kobiecego, mianowicie: oddział IV utworzony jest z obywaterek kozienickich, które ćwicząc się z zapalem w służbie pożarniczej, obecnie wszelkimi siłami zdobywają fundusze dla młodej organizacji.

Zorganizowano w dniu 2-gim lipca sprzedaż znaczka i składkowanie na kwiaty w samych Kozienicach i okolicy na rzecz straży, zebrano w ten sposób przeszło 700 koron. Obecnie wreca praca nad organizowaniem na tenże cel loterii fantowej i zabawy ogrodowej, która odbędzie się 23 b. m. Na czele oddziału kobiecego stoi panna Kuczyńska, pomocniczką jej jest panna Gruszczynska. Dzielnymi strażakami zaś są 35. Ogółem straż kozienicka liczy około 100 członków i członkiń. Powstała tu niedawno drużyna skautów przyłączyła się do straży, spełniając funkcje sygnalizacji.

Po za strażą ogniową w Kozienicach istnieją na obszarze powiatu już zorganizowane w Sieciechowie i w Magunieszewie, w stadjum organizacji w Zwoleńniu.

## Wspomnienie.

Uroczystości szkolne, podczas których odczuwaliśmy radość wolnego oddechu, uciążonych ciężką niewolą pierśmi, przypominała mi wydarzenie z niedawnej przeszłości, które może posłużyć za przyczynek dla historyka matryologii naszej młodzieży pod rządami moskiewskich wychowawców.

Rzecz działa się w radomskim gimnazjum żeńskim rządowym. Z powodu rocznicy, niepomnę jakiej, przełożona zakładu zapowiedziała uroczystość szkolną, na którą składały się: odczyt związany z rocznicą, muzyka, chóry szkolne a na zakończenie żywy obraz allegoryczny, który miał plastycznie przedsta-

wiać potęgę Rosji—Zatem—Rosja jako postać główna, u stóp jej przedstawicieli wszystkich ludów, pod jej berłem pozostających, więc począwszy od mieszkańca dalekiej północy, stepowego koczownika, mieszkańca Kaukazu, Krymu i t. d. i t. d. wszyscy? w kostjumach najwierniej kopjowanych w hołdzie u stóp władczyni.

Rzecz prosta i dla polski obmyślono tam miejsce oraz odpowiedni kostjum Polską więc z woli przełożonej miała być jedna z uczennic wyższych klas, polka, córka urzędnika pocztowego, kostjum zaś obmyślono bez kłopotu: kontusz, konfederatka — kajdany na rękach i poza leżącą u stóp Rosji. Łatwo sobie wystawił rozpac panienki, zaszczyconej wyborem przełożonej, tem więcej, że odmówić nie śmiała, gdyż wiedziała dobrze, że ojciec straciłby posadę jako karę za zachwalstwo córki. Wśród polek, kształcących się w gimnazjum, wrzało jak w ulu: co tu począć!—lepiej życie stracić, jak Polską w kajdanach u stóp Rosji być.

Biedne dziecko w swym rzeczywście ciężkim zmartwieniu poszukało pociechy religijnej i udało się do spowiedzi do jednego z ówczesnych prefektów pensji żeńskiej, o którym młodzież wiedziała, że gorącym był patrijotą.

Ksiądz prefekt, uspokoiwszy zgnękaną dziewczynkę, postarał się, aby rzecz doszła do grona ludzi broniących wytrwale i zawzięcie honoru narodowego wobec zakusów i upokorzeń wrogów. Uradzono nikczemny projekt przełożonej przedstawić pawnemu Rosjaninowi, członkowi szlachetnego charakteru, ten zaś, oburzony do żywego złośliwym pomysłem „diejatielki”, zawiadomił o tem prywatnie ówczesnego gubernatora Zasiadkę, a ten doradził przełożonej, aby owej niewolnicy w kajdanach w obrazie nie było, albowiem można było oczekiwać, że wyniknie jakaś awantura, która piękną uroczystość popsuje.

Działo się to już w okresie strejku szkolnego młodzieży polskiej. M.

## Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: Niedziela 23 lipca, Apolinarego B. M., Teofila M., st.: Żeliszaw. Wschód słońca godz. 4 m. 56, zachód godz. 8 m. 36, czas letni.

Wspominki historyczne. 1683. Wyjazd Jana III na odsiecz Wiednia. 1817. Przewiezenie zwłok ks. Józefa do Krakowa. 1831. Łotyczka pod Raciążem.

ś. † p.

# Tytus Reschif

Długoletni urzędnik Dóbr i Fabryk „Chlewiska“

po długich cierpieniach, opatrzony Sw. Sakramentami, zmarł w Chlewiskach d. 21 Lipca 1916 r., przeżywszy lat 77.

Eksportacja zwłok odbędzie się dzisiaj 23 b. m. o godzinie 6-iej p.p. a pogrzeb, po odprawieniu Żalobnego Nabożeństwa, następnego dnia o godzinie 9-iej rano. Cześć Jego pamięci.

Zarząd Dóbr i Fabryk „Chlewiska“.

— **Zmiany osobiste w zarządzie okupacji austro-węgierskiej.** Jak się dowiadujemy w zarządzie okupacji austro-węgierskiej nastąpiły znaczne zmiany osobiste. I tak rząd zastępcy gen. gubernatorstwa w miejsce ks. Dietrichsteina obejmuje gen. major Grzesicki, dotychczasowy komendant grupy Legjonów polskich. Miejsce dotychczasowego inspektora Komend obwodowych w Radomiu, generała Madziary zajmie gen. von Lustig. Gen. Madziara wyjeżdża na dłuższy urlop i udaje się na kurację do Francensbadu.

— **Generał Madziara, znany obywatelstwu tutejszemu, zyczliwym traktowaniem wszelkich spraw z jakimi się do niego zwracano, uprzejmością i taktem zjednał sobie sympatje i uznanie, w działalności swej kładł on wielki nacisk na sprawy oświatowe, którym udzielał wszechstronne poparcie, zwłaszcza w czasie swego urzędowania w Lublinie jako komendant obwodowy. Pamiętamy pełne ukochania młodzieży polskiej przemówienie na uroczystości szkolnej w Radomiu z okazji rozdania patentów maturzystom szkół średnich. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie. Syn gen. Madziary walczył w Legjonach biorąc udział w karpackiej kampanji, podczas której spadł z skały i odniósł ciężkie obrażenia.**

Zabiegom i poparciom gen. Madziary zawdzięcza tutaj Liga Kobiet uzyskanie sali w b. gimnazjum męskim. Gen. Madziara odnosił się z wielką sympatją do Legjonów i popierał wszelkie akcje na ich rzecz prowadzone.

W Radomiu pozostawia generał Madziara po sobie dobrą pamięć.

— **Handel losami austr. loterii klasowej.** Przy wprowadzeniu do handlu losów austriackiej c. k. loterii klasowej w części okupacji austriacko-węgierskiej zawiadania się, że sprzedaż losów tych wykonywana być może jedynie przez osoby i przedsiębiorstwa, które otrzymają specjalne ku temu upoważnienie, osobom do tego nieupoważnionym wstrzania się surowo odtąd trudnić się sprzedażą pomienionych losów.

— **Z teatru.** Dziś „Warszawiacy w Ameryce“, operetka polska, pełna humoru, urozmaicona tańcami. Rolę Marjanny wykona nowozaangażowana artystka, p. Marja Dąbrowka; Kostka—p. Kaczorowski, który odśpiewa szereg kuptetów aktualnych; rolę Tuni i Wojciecha wykonają pp. Leonowicz i Miller. Oprócz wyżej wymienionych przyjmuje udział całe towarzystwo. Tańce „Oberek“, „Angielski“ i „Matchiche“ odtańczą pp. Bańkowscy, Pawłowscy, Matuszewski i inni.

W wtorek zawsze mile widziana operetka „Krysią Leśniczanka“, do której przygotowane są nowe kostjumy i dekoracje.

W środę studjum sceniczne w 3 aktach „O czem się nie mówi“—utwór ten ze względu na swoją tendencję jest nader zajmujący i przeznaczony tylko dla dorosłych.

— **Zofja Czaplińska, znana artystka sceny lwowskiej, a obecnie krakowskiej, przybyła do Radomia. Dyrekcja robi starania, ażeby tą znakomitą artystkę pozyskać na kilka występów.**

— **Samobójstwo czy zabójstwo?** Przy ul. Wysoka 37 znaleziono zwłoki, zawieszono na sznurze, Kazimierza Rucińskiego

b. urzędnika gubernjalnego. Poszkodowany [nie mógł] mieć pobudek materialnych do samobójstwa gdyż posiadał około 4000 tysięcy rubli gotówki.

**Ofiary:** Dla pamięci nieodżałowanej przedwcześnie zgasłej Zofji z Juszkiewiczów Saskiej na biedne dzieci ze szkoły I K. O. do rozporządzenia opieki Kazimierzostwo Ettingerowie składają 20 koron.

## Z ziemi Radomskiej.

+ **Wylew rzeki.** Koło Skarżyska wylała rzeka Kamienna, weszła woda podchodzą, niemal pod sam tor kolejowy.

+ **Zboże rośnie.** Zboże zręgte przed 15 lipca prawie całkowicie porośło. Jest to kłeska, która w dzisiejszych warunkach wojennych mocno na prowizacji kraju się odbija. Jest nadzieja, że pogoda ustali się, że przeto dalšie plony bez szkód będą mogły być sprzątnięte.

## Z KRAJU.

> **Pogrzeb weterana.** Dnia 16 lipca tłumy Lublina odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku śp. Adolfa Pomaskiego, weterana 63 r. za trumną zmarłego, który dożył 74 lat życia, postępowali obecni w Lublinie legionści.

> **O Zgonie posła Święcickiego.** Gazeta Polska w Moskwie donosi następujące bliższe szczegóły: W drodze do Kiszowódzka zmarł nagle poseł gub. wileńskiej, Henryk Święcicki. Inżynier komunikacji z zawodu, zmarły poseł, właściciel ziemski w gub. wileńskiej i mińskiej wybrany był do trzeciej i czwartej izby państwowej, jako kandydat partji realistów.—W Izbie państwowej należał do Koła litewsko-białoruskiego, zajmował się głównie kwestjami ekonomicznymi.

> **Nowy wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.** Pisma krakowskie donoszą, że wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej mianowany został w miejsce p. Dembowskiego, prof. prawa cywilnego w uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Fryderyk Zoll.

## TELEGRAMY

### Kłamstwa o stratach Niemców.

Berlin. (BK). Wobec bajek, rozszerzanych przez Anglików i Francuzów, o stratach niemieckich w okolicy nad Somme, w szczególności jakoby 1 bataljon 119 pułku rezerwy w sile 1100 ludzi miał utracić z tego 960 ludzi, a dwa nowe bataljony tego pułku przeszło połowę swych ludzi—zauważa się, że straty ogólne tego pułku, pochodzącego ze Szwabji, wyniosły w ostatnich tygodniach nieco ponad 500 ludzi—zatem ani czwartej części z podanych angielskich.

### Sprawa polska w Rosji.

Piotrogród. „Lokalanzeiger“ donosi: „Utro Rosji“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że opracowany świeżo manifest do Polaków przypominać należy życzeniu koalicji wyrażonemu na konferencji paryskiej w formie bardzo stanowczej, ażeby Rosja ostatecznie zdecydowała kwestję polską i żydowską. Przedstawiciele rosyjscy

odpowiedzieli wówczas, że w sprawie tej nie mogą powziąć żadnej decyzji. Po powrocie ich jednak rada ministrów pośpiesznie przystąpiła do rozważenia kwestji polskiej.

### Pościg za „Deutschland“.

Kopenhaga. „Nowoje Wremia“ donosi z Londynu, że admiralicja angielska urządziła stałą służbę patrolową na wybrzeżu Haidi i Florydy, w przypuszczeniu, że tędy przemykają się niemieckie łodzie podwodne.

### Stany Zjednoczone w obronie „Deutschland“.

„Associated-Press“ donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone w interesie neutralności poczynią kroki celem uniemożliwienia wrogom Niemiec zasięgnięcia wiadomości o odejściu „Deutschland“ — skoro taka wiadomość może się okazać cenna ze względów wojskowych dla wrogów Niemiec.

Nowojorski „Eveningpost“ pisze: Rozstrzygnięcie rzeczoznawców admiralicji, że „Deutschland“ jest okrętem handlowym rozstrzyga wszelkie kwestje sporne.

„Deutschland“ złamał blokadę i to jest decydującem.

W interesie Ameryki jest zaprowadzenie stałego ruchu łodzi podwodnych, zwłaszcza, że Anglja uniemożliwia wprost komunikację pocztową Stanów.

## OGŁOSZENIA

**B. Skrzyńscy** z Garbatki zawiadamiają Ludwikostwo Kozerskich w Witebsku (Kazionnaja pałata) o swoim i Kozerskich zdrowiu i dobrem powodzeniu. 256—1

**Obrońca wojskowy**  
**Adw. Dr. Drobner**  
Kraków, Gołębia I. 2.  
230—8

## Nowości!

W Składnicy Wydawnictw Dep. Wojsk w Radomiu, Plac Konstytucji 3 Maja № 5 są do nabycia nowości wydawnicze:

Gruszecki—O Wolność i Godność . . . . .	5.00
Srokowski—Na przełomie . . . . .	6.00
Mandalski—Z 3-im pułkiem Legjonów Polskich . . . . .	5.00
Dzikowski—Rok wojny w Warszawie. . . . .	1.20
Tetmajer—Cienie . . . . .	3.00
Mirandola—Przezrocza . . . . .	0.50
Balcer—Aus Problemen der Verfassungsgeschichte Polens . . . . .	3.50
Halecki—Das Nationalitäten Problem im Alten Polen . . . . .	3.00
Kisielewski—Krwawe drogi . . . . .	2.20
Grulewski—Pean wojenny . . . . .	1.50
Ćwikowski—Pierwszy ogień . . . . .	2.50
Karwan—Rewja . . . . .	3.50
Romin—Z notatek Legionisty . . . . .	3.00
Medal: Szarża pod Rokitną . . . . .	8.00
Krzyże z orzełkiem, jakie nosiły kołbiety z 1863 r. . . . .	3.00
Odznaki narodowe, pierścionki, pocztówki, listy połowe. . . . .	000—5